

SŁOWO

PRENUMERATA miesięczna z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 30000. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.359.
Cena pojedynczego N-ru 1500 nr.

Wilno, Piątek 3-go sierpnia 1923 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228 Otwarta od 9 do 3.

CENA OGŁOSZEŃ Wiersz milimetrowy jednospaltowy przed tekstem 2500 mk., w tekście 3000 mk., za tekstem 1000 marek.
Najmniejsze ogłoszenie 12000 m. p. prowincji oraz w nr. świątecznym o 25 proc. drożej.

Linja Poincarego.

Wewnętrzne położenie w Niemczech jest fatalne. Wywołuje to przeróżne plany i zamiary. Komuniści (przynajmniej prasa francuska) codzień zyskują na sile. Robotnicy masowo opuszczają socjalistyczne, a nawet chrześcijańskie związki zawodowe i wstępują do komunistycznych. Rząd p. Cuno jest bezsilny wobec zamieszek wewnętrznych.

Niemcy twierdzą, co prawda, że francuska polityka Rury kres położyła separatyzmowi krajowemu, że wobec sprawy Rury separatysty bawarscy mniej są dziś skłonni do zerwania z Rzeszą, niż wczoraj. Ale są to twierdzenia subiektywne. Chaos i przygnębienie stwarza atmosferę podatną dla wszelkich przewrotów, o których daje pojęcie chociażby sygnalizowana niedawno fantastyczna myśl proklamowania królestwa wschodnio-pruskiego, któreby powstała z połączenia wschodnich prowincji państwa pruskiego z... Litwą Kowieńską.

Wobec tych wszystkich zamiarów rząd francuski zachowuje postawę zupełnie obiektywną. Rządowi francuskiemu wcale na sercu nie leży jedność Rzeszy Niemieckiej.

Wyprawa na Rurę posiada głębszy sens, niż wymuszenie odszkodowań, niż ulżenie doli płatnika podatków wewnątrz Francji. Wyprawa na Rurę jest naprawą traktatu Wersalskiego. Francuzi trzymając się litery tego traktatu, chcą go naprawić, chcą usunąć ze stosunków przez traktat Wersalski do życia powołanych wszystko to, co stworzone zostało przez Wilsona i Lloyd George'a, a obecnie dezaprobowane przez Poincarego.

Dla przeciętnego Francuza sens traktatu Wersalskiego streszcza się w dwóch odpowiedziach na dwa proste pytania: „kto wywołał i kto zawiął wojnę europejską?” — „Niemcy”. — „Kogośmy ukarali?” — „Austrię, Węgry, Bułgarię i Turcję”. Otóż okupacja Rury jest powtórkiem ukaraniem Niemiec. Francuzi zdają sobie sprawę, że okupacja ta wywołuje wprost straszne konsekwencje. Ale nie może ich to wzruszać. Naród francuski poniósł największe procentowo ofiary na polach bitew. Naród francuski okazał, że w wojnie ma „najsilniejsze nerwy”. Naród francuski życzy sobie aby udział zwycięstwa według maksymy marszałka Hindenburga: „zwycięży ten kto ma najsilniejsze nerwy” jeszcze raz przypadł Francji.

Dlatego cechą polityki francuskiej w sprawie Rury jest jej bezkompromisowość. Rura nie zna kompromisów, nie może znać kompromisów, kompromis jest przeciwny założeniom tej polityki. Dlatego podczas sprawy Rury usunęli się od Francji jej aljanci. Ostatnio odstąpiła od Francji nawet Belgja. Prasa francuska pisze o tym bez żalu. Francja raz jeszcze chce zwyciężyć, a nawet tym razem chce sama zwyciężyć i sama dyktować warunki pokoju.

Pan Bainville wskazał, że tylko demembracja Niemiec może zapewnić spokój Francji. I rzecz dziwna. Najzgorzalszy germanożerca, rojalista francuski p. Bainville powiada właściwie to samo co okrzyczany za germanofila p. Keynes. Tak Keynes wskazał że Niemców—dłużników jest więcej niż Francuzów wierzycieli. Pan Bainville nie chce aby Niemcy istniały jako jedność, chce aby na miejscu Niemiec powstał szereg państw niezależnych.

Nie wiadomo o ile rząd francuski przejął się poglądami p. Bainville. Jednakże ponieważ przewroty w Niemczech są ewentualnością bardzo prawdopodobną więc dziś już mówić możemy, o pewnym stopniowaniu sympatyj francuskich do poszczególnych

planów rewolucyjnych. Rząd francuski najsympatyczniej się odnosi do projektu proklamowania Republiki Nadreńskiej. Stworzyłoby to państwo pod protektorem Francji. Jak się zdaje, rząd francuski nie boi się przewrotu komunistycznego w Berlinie. Na trzecim dopiero miejscu pomieszcimy ewentualność proklamowania restauracji monarchicznej w Bawarii. Rząd francuski obawia się słusznie że bawarska monarchja od razu zaczęłaby odegrywać rolę Pijemontu wobec idei dawnych potężnych Niemiec.

Nasz polski punkt widzenia w tej sprawie jest cokolwiek inny. My się bardzo boimy sowietów w Berlinie. Wobec naszych katastrofalnych stosunków wewnętrznych, wobec rozkładowej roli, którą w Polsce spełnia ustroj republikański, proklamowanie sowietów w Berlinie byłoby początkiem końca naszej niepodległości.

Czeski punkt widzenia i polityka małej ententy jest znów zupełnie inna. W sprawie Rury Polska pozostała wiernym sojusznikiem Francji, Czechy bynajmniej. Czesi nie boją się potężnych Niemiec, lecz odrodzonych Węgier. Czesi są najwięcej zainteresowani w tem, aby traktat Wersalski nie został naprawiony. Dlatego też zjazd w Sianau obradował nad kompromisową formułą w sprawie Rury. A obradami nad kompromisem w sprawie Rury znaczy sprzeciwiać się elementarnym założeniom linii p. Poincarego.

Cat.

Doczekaliśmy się półurzędowego zdementowania półurzędowo rozpuszczanych pogłosek. Agencja Wschodnia donosi, że wiadomości jakoby premier Witos proponował tekę ministra spraw zagranicznych p. Dmowskiemu, a ministra skarbu p. Ratajskiemu są pozbawione podstawy.

P. Cyryl Ratajski bogaty przemysłowiec jest wyjątkowo dzielny i energiczny, a nawet jak niektórzy powiadają cudotwórczym, prezydentem miasta Poznania. Jest absolutnie bezpartyjny. Pan Dmowski, z wieloma poglądami którego zgodzić się nie możemy, jest niewątpliwie jednym z najwybitniejszych naszych polityków. Temniemniej gdyby nawet p. Dmowski zajął miejsce p. Seydy nie zmienilibyśmy to linii naszej polityki, gdyż i obecnie p. Roman Dmowski ma duży wpływ na bieg i kierunek spraw załatwianych przez M. S. Z.

Obrady Sejmu.

Posiedzenie izby poselskiej.

WARSZAWA, 1.VIII. (PAT.) (Sejm. Posiedzenie 61). Marszałek oznajmił o odrzuceniu przez Senat uchwalonej przez Sejm ustawy o rozciągnięciu ustawy o szkołach akademickich na akademję sztuk pięknych w Krakowie. Sprawę odesłano do komisji oświatowej.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy o uposażeniu urzędników. W głosowaniu przyjęto w trzecim czytaniu między innymi poprawkę Harusewicz'a, aby pierwszym trzem grupom uposażenie podwyższyć, aby nie odliczano czasu służby spędzonego w stanie nieczynnym z powodu niezdolności do służby powstałej z przyczyn służbowych.

Sprawę ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów odesłano do komisji.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy emerytalnej. W głosowaniu przyjęto kilka poprawek, poczem całą ustawę w trzecim czytaniu uchwalono.

Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji budżetowej o przewidywanym budżetowym na trzeci kwartał roku bieżącego. Sprawozdawca p. Romocki stwierdził z ubolewaniem że stan przewidywań trwa. Referent uważa, że przejście do normalnych budżetów całorocznych jest niezbędnym punktem zwrotnym w realnej naprawie skarbu. Kwoty o które rząd prosi wynoszą 4849 miliardów. do tej sumy dochodzą jeszcze 904 miliard

Administracja „Słowa“ zawiadamia Sz. czytelników, iż dniem 1 sierpnia r. b. zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego N-ru do 2000 mk. p. Prenumeratę zaś do 40000 mkp. miesięcznie.

ADMINISTRACJA „SŁOWA“

Oddział Wileński Agencji Wschodniej niniejszym wzywa Dom Handlowo-Ekspedycyjny ZACHARJASZ TREGER, adres telegraficzny REGER, ul. Rudnicka 5, do uregulowania w terminie trzydniowym od dnia ogłoszenia rachunku w wysokości 336.000 mk., wyrażnie trzysta trzydzieście sześć tysięcy marek.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc sierpień. Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80359 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“

(—) St. Grabowski.

kredytów niewyczerpanych z kwartału drugiego; razem na kwartał trzeci 5753 miljardy marek. Przewidywane dochody: daniny publiczne—1315 miliardów, z eksploatacji kolei 975 miliardów, inne dochody 789 miliardów. Ogólna więc suma wpływów 3079 miliardów, czyli niedobór 2675 miliardów.

Następnie dłuższe przemówienie.

Wygłosił m. n. Linde na temat uzdrowienia Skarbu. Min. Linde w przemówieniu swem poruszył zasadnicze linie polityki skarbowej. Przemówienie nacechowane było optymizmem, opierającym się na bogactwach naturalnych kraju, które muszą być wyzyskane dla naprawy sytuacji finansowej.

Oto ciekawsze wrywki tej mowy:

„Wstrzymując dalszą emisję bonów złotych rząd starał się zapobiedz niezmiernym stratom Skarbu i wybujałej spekulacji, korzystającej ze spadku marki polskiej w stosunku do złotej franka szwajcarskiego. Rząd dotrzymał jednak zobowiązań ustawowych, tylko bowiem rzetelność w dotrzymaniu zobowiązań może zapewnić Państwu zaufanie własnego społeczeństwa i zagranicy—zaufanie będące warunkiem skuteczności wszelkich zabiegów sanacyjnych.

Rząd kładzie szczególny nacisk na akcję oszczędnościową będącą obecnie w toku i przewiduje z tego tytułu w preliminarzu budżetowym znaczne oszczędności. Praca oszczędnościowa jest w toku we wszystkich ministerstwach. Wydatki wszelkich resortów nie wyłączając skarbowego ulegną bezwzględnej redukcji, przyczem zaznaczam że odnosi się ona nie tylko do oszczędności osobowych, lecz także do rzeczowych.

Rząd dążyć będzie do uproszczenia rachunkowości i techniki obrotu pieniądza, która jest u nas w zaniedbaniu niedocenioną należycie i odbywa się niezmiernie wolno. Roszerzenie obrotu bezgotówkowego przy pomocy cleryngu i czeków ułatwi znakomicie wstrzymanie dalszej inflacji. Pieniądze spoczywają bez potrzeby w kasach państwowych w bankach i w kasach rozmaitych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Państwa, które zdołały ująć w karby obrót bezgotówkowy oszczędzają sobie poważny procent znaków obiegowych. W związku z tem dążyć będą oczywiście do wprowadzenia jednolitej ustawy ckekowej.

Sprawy dewizowe i handlu walutami, ujęte w nowe normy przez rozporządzenie z dnia 28 lipca, otwierają pełny aparat akwizytorów i zapewnijają w ten sposób potrzebny dopływ walut i dewiz a ujmują w ścisłe i surowe przepisy obroty marką poza granicami państwa i wybujałą karygodną spekulację. Zmiana reglamentacji dewizowej była konieczna, źródło bowiem alimentujące przemysł i handel groziło zanikiem. Te zarządzenia dają możliwość ustalenia kursu marki.

Praca nad zestawieniem budżetu na rok 1924 została zarządzona, budżet będzie skończony w październiku r. b.

Temi drogami idąc i takimi zasadami się kierując, rząd zmierzać będzie stanowczo i konsekwentnie do osiągnięcia równowagi budżetowej, którą stać się powinna fundamentem trwałej sensacji naszych finansów.

Po mowie ministra Lindego dalszą rozprawę nad przewidywanym odroczone do jutra.

P. o. s. Dębski (P. S. L.) uzasadnił nagłość wniosku w sprawie Jaworzyny. Nagłość przyjęto jednomyślnie wniosek przekazano komisji dla spraw zagranicznych. Obrady przerwano, następne posiedzenie jutro.

Sprawa Kłajpedy.

KŁAJPEDA, 1. VIII (PAT.) Delegacja Kłajpedzka w paryżu powróciła do Kłajpedy, Prasa kłajpedzka donosi, że delegacja ta nie doszła do porozumienia z Ententą w sprawach portowych, tranzytowych i nieruchomości.

Delegacja kłajpedzka dowodziła, że Polska nie ma żadnych interesów w Kłajpedzie.

Członek delegacji Stiklories w wywiadzie z prasą skreślił przebieg rokowań następująco: Obrady nad autonomią Kłajpedy nie przedstawiały trudności. Projekt statutu przyznał prawo kasacyjne najwyższemu sądowi litewskiemu na terenie Kłajpedy. Policję lokalną oddano władzom kłajpedzkim, graniczną i celną rządowi litewskiemu. W szkołach używane oba języki. W sprawie oddania kolei w Kłajpedzie delegacja aljancka była zdania, że oddanie nie może nastąpić przed podpisaniem odpowiedniej konwencji. Najtrudniejszą była sprawa portu i tranzytu. Życzeniem komisji aljanckiej było utworzenie komisji czterech dla zarządu portu pod przewodnictwem przedstawiciela Ligi Narodów. Do tej komisji wchodziłby również przedstawiciel Polski, część portu byłaby wydzielona nam 99 lat rządowi polskiemu. Komisja litewska i kłajpedzka propozycję tę odrzuciła, proponując zarząd portu oddać wyłącznie komisji z przedstawicieli grup zainteresowanych Litwy, Kłajpedy i wyższego biegu Niemna. Port kłajpedzki otrzymałaby strzęp wolną, w której wszystkie państwa zainteresowane miałyby pewien udział. W sprawie tranzytu domagała się komisja aljancka zezwolenia na przewóz towarów polskich w porcie. Komisja litewska propozycję tę odrzuciła, zgadzając się jedynie na spław drzewa po Niemnie. W naradach brał udział ze strony Francji Laroche, ze strony Anglii konsul Fry. Były komisarz Kłajpedy Petisne nie był w styczności z delegacją kłajpedzką.

Lekarz-dentysta

N. Iwanter

wrócił i przyjmuje od 10-2 i 4-7

Przegląd zagraniczny.

—S—

Co mówi p. Mejerovics?

Premier łotewski a zarazem minister spraw zagranicznych p. Mejerovics (tak się pisze, nie: Mejerowicz) udzielił świeżo posłuchania ryskiemu korespondentowi gazety „Berliner Tageblatt” i oto co mu, między innymi powiedział:

— Rozumieją to dobrze państwa nadbałtyckie, nie wyłączając Polski, że mają sprawę i interesy wspólne, nie wyłącznie lokalnej natury lecz ważne dla całej Europy. Dlatego to zostały zainicjowane perjodyczne, dwa razy do roku, zjazdy ministrów spraw zagranicznych rzeczonych państw odbywać się mające kolejno to w tej to w tamtej stolicy.

W pierwszym rządzie spraw lokalnych stoi uregulowanie komunikacji między rzeczonymi państwami, co dla handlu i przemysłu wszystkich zainteresowanych krajów ma ogromne znaczenie. Chodzi przede wszystkim o zniesienie wiz w komunikacji tranzytowej. Będzie to już wielka ulga...

Co dotyczy zawarcia jakiegś politycznego ententy lub militarnego sojuszu, to gruntu po temu nie jest jeszcze należyście przygotowany. Jedynie tylko da się mówić — obecnie — o zawarciu w bliskiej już przyszłości takiego polityczno-wojskowego aliansu między Łotwą i Estonią. Teraz już chodzi tylko o porozumienie się co do wyspy Rūno u wylotu na morze zatoki Ryskiej.

Pyta mnie pan, co myślę o możliwości wojny na wschodzie Europy... Na wschodzie, moim zdaniem, żadna wojna wybuchnąć teraz nie może, natomiast pokój może być na wschodzie poważnie zagrożony — z zachodu. Tak jest. Z zachodu. Bo co do Polski i Rosji to oba te państwa gorliwie pracują w ostatnich czasach nad usunięciem nawet cienia jakiegokolwiek sporu mogącego doprowadzić do zbrojnego konfliktu. Również i stosunek wzajemny Łotwy i Rosji nic w obecnym czasie nie pozostawia do życzenia.

Jeżeli wyrażę się: pokój na wschodzie może być zerwany z zachodu, to miałem przedewszystkiem na myśli ciężką i mroczną sytuację w zagłębiu Ruhry. Mam też na myśli wewnętrzne komplikacje i zaburzenia w Niemczech. Tuszymy wszyscy, że przeciwko komunistom nie przyjdą w Niemczech do władzy... ale zawsze trzeba się mieć na baczności, bo niech tylko zaplanują w Niemczech rządy komunistyczne, to się pokój na zachodzie Europy nie da utrzymać.

Sądzę, że Europa jest niezmiernie zainteresowana w corychlejszym zlikwidowaniu nieszczyśnej sprawy okupacji zagłębia Ruhry. Leży to w interesie bynajmniej nie samych Niemców; w grze są najżywniejsze sprawy całej Europy.

Zdaje się, — zakończył p. Mejerovics ciekawe swe wywody — zdaje mi się rzeczą pewną, że sprawa Ruhry będzie wyjaśniona, załatwiona i zlikwidowana najpóźniej jesienią tegoroczną...

P. Algazy w Gdańsku.

W drugim liście swoim, bardzo obszernym, z Gdańska („Temps” z dn. 26-VII) zachwyca się p. Algazy, jak było do przewidzenia, przepychem siedzib mieszczańskiego patrycjatu wielkiego hanzeatyckiego miasta.

Z jakich czasów, pyta, są te przepychy? Z czasów, odpowiada, gdy Gdańsk prosperował pod skrzydłami polskiego Orła

Białego. Dobrze wówczas działał się gdańszczanom!

Rządy niemieckie nic miastu nie dały. Przez tyle dziesiątków lat! Miasto „upiększyło” (cudzystów korespondenta) nowdzielnicę, Polska dała Gdańskowi swobodę wolności, w której dobroczynnej atmosferze Gdańsk doszedł do wspaniałego rozkwitu. Bez tej wolności Gdańsk nie byłby tem czem jest obecnie. A w jakiej zgodzie żył w dawnym, polskim Gdańsku ze sobą: polacy i Niemcy! P. Algazy zanotował mnóstwo polskich i niemieckich nagrobków sąsiadujących z sobą w najprzekładniejszej harmonii po cmentarzach i kościołach gdańskich.

Niemieckie rządy, pruskie czasy, Gdańsk oszczędził i obniżył jego poziom moralny l'ont diminué moralement et en laidi matériellement. A już co do obecnych stosunków polsko-niemieckich w Gdańsku, to są one wręcz oplakane.

Wniknąć ma w nie głębiej p. Algazy w następnym liście.

Lector.

Z Kowieńszczyzny

Prasa Litewska o obradach w Kłajpedzie.

KOWNO. Urzędowa agencja „Elta” rozesała w dniu 27 lipca komunikat o rokowaniach w sprawie Kłajpedy, w którym tłumaczyć przerwę rokowań naradzaniem się Konferencji Ambasadorów z rzeczoznawcami polskimi, przygotowuje opinię litewską do możliwości ustępstw ze strony swego rządu. „Delegacja litewska według komunikatu „Elty” — trzyma się swego stanowiska, iż port w Kłajpedzie pozostaje pod zarządem rządu litewskiego, tranzyt zaś zostaje uregulowany przez konwencję barcelońską. Przy derekacji portu delegacja litewska przewiduje utworzenie rady gospodarczej, złożonej z przedstawicieli organizacji gospodarczych i robotniczych. Polska dąży do uzyskania w porcie szczególnych przewilegów i swego przedstawiciela politycznego”. Komunikat z oburzeniem podaje dalej, że prasa francuska sprzyja stanowisku polskiemu. „Każdego dnia — pisze „Elta” — w tym lub innym dzienniku francuskim ukazuje się artykuł, w którym rząd litewski zostaje przedstawiony jako ślepe narzędzie Niemców czy Bolszewików; rozpowszechniają się insynuacje o tajnych wojskowych traktatach przeciw sprzymierzonym, przygotowaniach do różnych awantur militarnych i t. d. Nie można nie zauważyć, że ze strony Francuzów co najmniej jest niegrzecznym i nietaktownym atakowanie w ten sposób rządu litewskiego i delegacji jego wtedy, gdy na zaproszenie Ambasadorów we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych toczą się rokowania z rządem litewskim. Prezes naszej delegacji, wobec tego, iż te insynuacje i wszelkie zmyślone wiadomości zaczęły się ustawicznie ukazywać w prasie francuskiej, był zmuszony 20 lipca zwrócić się nawet listownie do p. Poincaré'go, wskazując, że taka kampania nie odpowiada tradycyjnej gościnności francuskiej i prosić o wywarcie wpływu na organy prasy przeciw tej kampanii nieprzyzwolonych napaści, co może się niepomyślnie odbić na przebiegu samych układów.

(WILBI).

Trzeźwość na Litwie Kowieńskiej.

KOWNO. Podczas dyskusji sejmowej w sprawie budżetu Chrześ. Dem. poseł Eretas wystąpił z propozycją wyasygnowa-

nia większej sumy na towarzystwo trzeźwości. W mowie swej powiedział co następuje: „Litwa rozpiła się cała, nietylko wieś lecz klasa inteligentna, urzędnicy, wojskowi, a nawet — księża. Ducha trzeźwości w budziecie niema. 25 milionów asygnujemy na to, aby pić, a zaledwie sto tysięcy na trzeźwość”. Cała mowa była ozdobiona przykładami nieumiarkowanego spożycia alkoholu przez administrację państwa.

(WILBI).

Posel Budzyński w sprawie uposażenia duchowieństwa.

KOWNO. Prezes frakcji polskiej w sejmie kowieńskim podczas omawiania państwowych pensyj duchowieństwu oświadczył co następuje: „Sprawa religijna w dziedzinie polskiego życia narodowego w Litwie daleka jest od sprawiedliwego i zadawalniającego nas postawienia. Pomimo, że fundusze są przez państwo asygnowane, nie widzimy jednak z jego strony żadnej inicjatywy do uregulowania krzywdzących nas braków. Skądinąd dziedzina religijna jest u nas tak blisko związana z życiem społecznym, że wydzielić ją jest bardzo trudno. Przez głosowanie za utrzymanie powyższej pozycji w budżecie, pragniemy ulżyć ludowi naszemu, zdejmując zeń ciężar bezpośredniego utrzymania duchowieństwa wobec i tak już przezeń ponoszonych opłat duchowieństwu za podstawowe praktyki religijne”.

(WILBI).

„Owoce finansowej polityki” Litwy Kowieńskiej.

KOWNO. Pod powyższym tytułem „Lietuvos Žinios” pismo Valst. Liaud. podaje treść artykułu znanego w Litwie ekonomisty, Ettingera. Artykuł ten omawia sprawę położenia ekonomicznego Litwy Kowieńskiej. Twierdzi, że jest krytyczną, że „eksport, który był zawsze słaby dla braku znaków pieniężnych jeszcze bardziej się zmniejszył zatrzymując się na 20 milionach litów miesięcznie. Z tego powodu zmniejszyły się dochody celne”. Jako wyjście z tej sytuacji p. Ettinger proponuje zawarcie odpowiednich umów między sąsiadami, wzmocnić w ten sposób polityczną sytuację i usunąć ciągłą obawę wojny. Według p. Ettingera należy usunąć wszystkie te zarządzenia nazwane krajowe, które przyczyniają się do tego, że kapitał uchodzi nie zaś płynie do kraju, jak naprzykład stan wojenny, ograniczenia wyjazdu zagranicę, niepilnowanie prawa i t. d. „Lietuvos Žinios”, omawiając artykuł powyższy, stawia pytanie czy zapoczątkowany jeszcze w pierwszym sejmie kurs „kriks czjoniowy” litewskiej polityki nie prowadził do dalszej wyprzedaży Litwy. „Obecnie się zaczyna od lasów — pisze „Lietuvos Žinios” — a skończy się sprzedażą obcokrajowcom kolei żelaznych i innych dóbr krajowych. Czas jeszcze niestracony i można wrócić na odpowiedniejszą drogę”. Szkoda tylko, że „Lietuvos Žinios” drogi owej nie wskazuje, bo zdaje się i nie widzi, czy nie chce widzieć.

(WILBI).

TEATR POLSKI (Lutnia)

Występ Wł. Lenczewskiego. Dziś po raz 3-ci

Musisz być moją

krotochwila Louis'a i Verneuil'a

TEATR LETNI (Ogród Bernardyński)

Występy Lody Rogińskiej i Józefa Redo

Dziś premiera

„Piękna Helena” operetka Offenbacha

Pocz. o godz. 8 wiecz

Podwyższenie pensji urzędnikom na Litwie Kowieńskiej.

KOWNO. Pomimo to, że 25 proc. budżetu stanowią wydatki na administrację rząd litewski wniósł projekt podwyższenia pensji urzędnikom od 20 do 60 proc. Projekt ten rozważany był na ostatniej Komisji budżetowej.

(WILBI).

Falsze litewskiej prasy.

KOWNO. „Laisve”, organ Chrześ. Dem., podaje dosłownie: „W powiecie Św. ciałiskim w okolicy Palus polska policja łowi młodych ludzi i wsadza do więzienia”. (WILBI).

Sejm i Rząd.

W Komisji Skarbowej.

WARSZAWA. 1. VIII. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji skarbowej przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy o podatku majątkowym. Jutro czytanie trzecie.

Na ostatnim posiedzeniu komisji wojkowej postanowiono utworzyć specjalną podkomisję lotniczą, która zajęłaby się całokształtem lotnictwa Rzeczypospolitej zarówno cywilnego jak wojskowego. Dziś odbywało się posiedzenie tej podkomisji. Do prezydium wybrano jako przewodniczącego pos. Załuske, jako wiceprezesa pod. Dubiela, na sekretarza pos. Malinowskiego.

WARSZAWA. 1. VIII. (PAT.) Na posiedzeniu wieczornym komisji skarbowej ukończono drugie czytanie ustawy o podatku majątkowym. Art. 8 i 9 dotyczące sposobu ustalania wartości majątku i skali podatkowej przyjęto w nowej stylizacji referenta pos. Wierzbickiego. Nastąpiła ważna zmiana w art. 8, że ogólna suma podatkowa jednego miliona franków złotych podzielono między grupy płatników w następujący sposób: pierwsza grupa — 50 proc. ogólnej sumy podatkowej przypadnie na posiadłość gruntową poza obrębem miast, druga grupa 37 proc. na przedsiębiorstwa handlowe, trzecia grupa 12 i pół proc. złożone zostaną na wszystkie inne kategorie płatników. Przyjęto zasadę, aby ściąganie podatku rozłożyć na 6 lat. Według przyjętego art. 58 podatek majątkowy może być uiszczony 1) w markach polskich, według kursu franka złotego, 2) w walucie obecnej, 3) w listach zastawnych instytucji krajowych kredytu długoterminowego, 4) w obligacjach spółek akcyjnych i komandytowych — akcyjnych.

Zwołanie konwentu seniorów.

WARSZAWA. 1. VIII. (PAT.) W trakcie dzisiejszego posiedzenia sejmowego marszałek Rataj zwołał konwent Seniorów. Omówiono sprawę dalszych prac Sejmu. Po dyskusji postanowiono obradować codziennie do niedzieli 5 b. m. z przerwą w poniedziałek, wznowienie obrad we wtorek 7 b. m. Dalej uchwalono aby do załatwienia podatku majątkowego i przewożeniu budżetowego po orzeczeniu Senatu zwołać na przeciąg 2 dni posiedzenia w pierwszych dniach września, poczem nastąpi przerwa wakacyjna do połowy października.

Konferencja z Kł. Katolicko-Ludowym.

WARSZAWA. 1. VIII. (PAT.) Z inicjatywy prezesa ministrów Witosa odbyła się wczoraj w prezydium Rady Ministrów kon-

TEATR POLSKI.

„Musisz być moją”

Nie trzeba twierdzić, że francuska farsa dowojenna a powojenna — to niebo i ziemia. Tak nie jest. Typ pozostał bez zmian; tylko wyszlachetniał, nieco się odświeżył i wstał raz przezie z łóżka (z tego, rozumie się, nieuniknionego, szablonowego łóżka, po którym przedwojenna farsa francuska tarzała się tak długo, aż się jej zgola wstawać z łóżka odciechało).

A może to tylko wyjątek, ten p. Ludwik Verneuil, autor powojennej „komedji” trzyaktowej „Musisz być moją”? Teraz, gdy sobie ludzie tak uprościli, uprzyjemnili i udogodnili życie, że ani rusz bez trzech wiz na zagranicznym do Paryża paszportu, z których jedna tylko niemiecka kosztuje 900.000 marek, na szczęście, niemieckich, lecz może w tej chwili opłaca się już milionami marek; teraz gdy za frank francuski płaci się zamiast 37 kopiejek, do 15.000 marek polskich; teraz siedzimy sobie przykładnie w domu jak tabaka w rogu nie wiedząc (ze świadectwa własnych oczu i uszu) co się dzieje nawet w najświętszego fasonu farsie francuskiej powojennej.

Dawniej bywało w „szanujacej” się farsie paryskiej tak: mąż zdradzający żonę wymyka się na zamiejscową gdzieś randkę pod pierwszym lepszym pozorem, polowania u przyjaciela, ćwiczeń rezerwisty, ważnej konferencji z klientem. Żona, dowiedziawszy się gdzie przebywa, pędzi za nim...

pędzi teściowa... pędzi kochanek żony... pędzi Bogu ducha winien jakiś kuzyn czy stryj z nieprawdopodobnego zdarzenia... pędza wszystkie, jak obszył, osoby „działające”. I w całym akcie drugim kołuje się na zabój niesłychane qui-pro-quo, gdzie „swój swego nie poznaje”, łóżko, sakramentalne łóżko, trzeszczy i podskakuje, gdyż i pod nim ktoś... gra swoją rolę, akcja pędzi wierzącą niesłychanymi komplikacjami i epizodami, żona zdradza na poczekaniu męża, mąż leci na łeb na szyję prosto w objęcia... teściowej, winda hotelowa tańczy suwanego z dołu w górę, z góry na dół, łoskot zamykanych i otwieranych drzwi, klaskanie wymierzanych policzków, ktoś wyskoczył oknem, ktoś walnął się nosem w przewracający się parawan... i... w akcie trzecim wszystko się wyjaśnia, rozpogadza, wraca do normalnego, zanego, starofrancuskiego układu małżeńskiego trójkąta.

Zazwyczaj nikt na trzecich aktach fars francuskich nie bywał; wychodziło się z teatru zaraz po akcie drugim, w kapeluszu lekko na bakier podanym, prosto na kolację, na „biały sos, czerwone raki w gabinecie z fortepianem” jak brzmiał idyotyczny refren idyotycznej piosenki z zamierzonych, nieskończenie dalekich, przedwojennych czasów.

U Verneuil'a ten sam typ niefrasobliwej lekkiej, dowcipnej trzyaktówki i ta sama struktura. Nawet tytuł a la „Opiekuj się Amelią” lub „Ciociu, co to ma być?”

W końcu pierwszego aktu wyjeżdża pan Thomeret jak Pan Bóg przykazał, na zamiejscowe rendez-vous z Różą Pompon; wyjeżdża w godzinę po nim pani Thomeret; pędzi za nią zakochany w niej „młody człowiek”. W porządku! Nie. Z tą bowiem różnicą, że nikt nie dojeżdża — w akcie drugim — ani do Tuluzy, ani do mamy Thomeret, ani do żadnej innej miejscowości dla odbicia tam „diabelskiego młyna” niesłychanych komplikacji. W farsie Verneuil'a dopiero w akcie trzecim p. Lenczewski (ów właśnie „młody człowiek”) stawia na swoim, to znaczy zdobywa panią Thomeret, której życie nie dawał ze swoim „Musisz być moją”, która go się w żaden sposób pozbyć nie mogła, przy której wciąż wyrastał — jak z pod ziemi.

Farsa Verneuil'a nie ma wcale akrobacyjnych hasań: na łóżko, pod łóżko, za parawan, do szafy, przez okno... zaledwie wciąż ktoś wpada do szafki z telefonem i wypada z niej. To drobiazg! Ma natomiast farsa Verneuil'a sporo istotnego humoru i dowcipu, a zamiast ordynarnego pieprzu, wcale dystygnowaną gałkę muszkatelową. Zawsze to znaczny i nader miły postęp. Jest też bardzo subtelny rys charakterystyczny, mianowicie błyskające od czasu do czasu wyrażenia się tak... tak... surowe, śmiałe, bezceremonialne, malujące rzecz jednym zasadniczym kolorem, że dziwią właśnie w farsie francuskiej, gdzie było za zwyczaj wszystko oprócz takich właśnie — surowości. Może to właśnie jest drobny

lecz ostry rys tego amerykańizowania się Paryża powojennego, o czem mówi teraz każdy wracający z nad Sekwany a nie pozbawiony wrażliwego smaku i bystrej spostrzegawczości?

Jest też w farsie Verneuil'a wyraźne poszukiwanie efektów nie do zbytku szablonowych i tanich. Miłe to sprawia wrażenie i rzetelnie bawi.

Artyści też nasi, posłzi najprzykładniej po linii tego uszlachetniania francuskiej farsy powojennej, unikając jak ognia szarży, przy zachowaniu jednak wyraźnego stylu i tempa nie komedjowego (jak up. w „Powrocie”) lecz wierutnej krotoczwili, jaką jest „Musisz być moją”. P. Lenczewski, dla którego nie winna prowadzić dialog z równą precyzją jak werwa (np. w ostatnim akcie „Powrotu”), wręcz świetnym był „młodym człowiekiem”, jakim go Verneuil chciał mieć. Popuścić tylko cugłów, choćby na chwilę sentymentowi i deklamacji, a byłby chybiony! Przecież ów „młody człowiek” bierze cały swój romans z panią Thomeret bardzo, bardzo... po kawalersku: chodzi mu przecie nie tak bardzo o kobietę, ile o postawienie na swoim — dla sportu! Wszystko co p. Lenkowski robi w tej — dodajmy nawiasem — całkiem nowej, tu dopiero w Wilnie wystudjowanej roli, robi dobrze; mądrze i zreżymie zarazem. A i reżyserską inicjatywę i robotę warszawskiego naszego gościa pochwalmy bez zastrzeżeń; wszystko dociągnięte do właściwego stylu i tempa; trudnawa up. sytuacja

ferencja z przedstawicielami Klubu katolicko — ludowego w celu omówienia postulatów Klubu, od których spełnienia czyni Klub zależnym ściśle współdziałanie z większością rządową. Co do tych postulatów premier zajął życzliwe stanowisko, zastrzegając sobie krótki czas na ostateczną odpowiedź.

Wyjazd marszałka Rataja.

WARSZAWA, 1. VIII. (PAT.) W dniu dzisiejszym marszałek Rataj wyjeżdża na 11 dni na odpoczynek letni. Zastępuje go wicemarszałek Moraczewski.

Redukcja w wojsku.

Na dzień 5 sierpnia przewidywany jest rozkaz ministra spraw wojskowych, który urzeczywistni wyniki komisji perlustracyjnej, jaka odbyła się pod przewodnictwem gen. Rybaka i zastępcy szefa sztabu w ostatnich tygodniach przez osobiste zwiędzenie wszystkich oddziałów i depart. M. S. Wojs. Dowiadujemy się, że w niektórych oddziałach i departamentach wojskowych redukcja ta będzie bardzo znaczna. Zredukowani oficerowie odejdą do formacji macierzystych. — Zarządzenie to w poważnej mierze zasili wszystkie formacje broni i służb, w których obecnie daje się odczuwać brak obsad oficerskich. Należy zaznaczyć, że ostatnia ta redukcja w wojsku nie opiera się na mechanicznym i procentowym obcinaniu etatów, lecz na podstawie indywidualnego rozpatrywania etatów i funkcji.

Projekt ustawy majątkowej.

WARSZAWA, 2.8. (Aw.) Komisja Skarbowa w ciągu trzech godzinnych posiedzeń dzisiejszego rozpatrywała w trzecim czytaniu cały projekt ustawy o podatku majątkowym. Uchwalono szereg drobnych poprawek nieistotnego znaczenia. Referował projekt na plenum Sejmu poseł Andrzej Wierzbicki. Projekt zostanie przedstawiony Sejmowi na posiedzeniu piątkowym.

Opozycyjne stanowisko N.P.R.

WARSZAWA, 2.8. (PAT.) W czwartek rano obradowały poszczególne kluby Sejmowe. Klub N.P.R. postanowił wystąpić przeciwko przewidywanemu budżetowemu.

KRONIKA.

WILEŃSKA

— **General Hugon Griebisch**, komendant obozu warownego Wilno wyjechał wczoraj wieczorem na sześć tygodni do Paryża; zastępuje go pułkownik Stefan Pasławski.

— **Zawieszenie uchwał Rady Miejskiej.** Delegat Rządu zawiesił wykonanie uchwały Rady Miejskiej z dnia 19. VII. dotychczas podatkowej od nieruchomości na r. 1923 i podatku od budynków na akcję przeciwpożarową. Dwie te uchwały zostaną przesłane do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w celu ich zatwierdzenia. (A. W.)

— **Zatwierdzenie protokołu uchwał Rady Miejskiej.** Delegat Rządu zatwierdził w dniu 2 b. m. protokół uchwał Rady Miejskiej z d. 19. VII. (A. W.)

— **Komitet popierania Skarbu Narodowego.** W piątek dnia 3-go sierpnia b. r. o godz. 6 i pół pop. w sali posiedzeń Delegatury Rządu, odbędzie się informacyjno sprawozdawcze posiedzenie plenum

we dwoje: briefce telefonicznej rozwiązana zresztą i smacznie; akcja toczy się warko i gładko; staranność i czujność widocznie od sceny do sceny, nawet od t. zw. kwestji do kwestji.

Pani Thomeret, w bieglej interpretacji p. Grabowskiej, akurat w porę rzuciła pierwsze tkiwe wefrzenie na szczerze irytującego ją dotychczas „młodego człowieka” i wkłada w trzykrotne „Henryka” całą skalę kobiecego... osuwania się w ramiona mężczyzny. Ślicznie gra p. Grabowska, sądzi jednak, że powinna by po dziewięciu dniach pobytu u matki wrócić do Paryża — w innej sukni niż w tej, w której wyjechała. Oczywiście to drobiazg, ale tak łatwo i na ten reżyserski szczegół zwrócić uwagę.

P. Stanisława Perzanowska, która po raz pierwszy, jeśli się nie myli, ukazała się publiczności wileńskiej w roli Róży Pompon, jest, widać, artystką rutynowaną, pewną siłą i środków swoich, prezentującą się sympatycznie. Co do talentu, to banalna i łatwa rola Róży Pompon nie pozwala wysnuć pozytywnych już wniosków. Na trudniejszą poczekajmy próbe. Wołno już tylko teraz pozytywnie twierdzić, że głos ma p. Perzanowska niewystarczająco; głuchy, matowy; a to na scenie wielka przykrość i dla aktora i dla publiczności.

P. Godlewski doposażił się jak niemożna lepiej do swoich „rogów”, które mu nota bene pani Thomeret dopiero za sceną przyprowadza. Aby przyzwyciężyć byłol P. Go-

Dochody z monopolu tytoniowego.

WARSZAWA, 2. VIII. (Aw.) Dochody z monopolu tytoniowego w roku bieżącym obliczone są na sumę 9 milionów dolarów

Reorganizacja departamentu kredytowego.

WARSZAWA, 2.8. W Min. Skarbu istnieje projekt reorganizacji i wcielenia Generalnej Delegatury dla kontroli banków do departamentu Kredytowego.

Podwyższenie taryfy pocztowej.

WARSZAWA, 2.8. (Aw.) Rząd rozważa obecnie projekt ewentualnej podwyżki taryfy pocztowo - telegraficznej z dniem 15 b. m.

Komuniści w Niemczech nie poddają się.

BERLIN, 1. VIII. Skrajnie prawicowa „Kreuz Ztg.” podobnie jak komunistyczna „Rote Fahne” uważa dzień niedzielny za wielki tryumf niemieckiego komunizmu. „Kreuzzeitung” twierdzi, że komuniści tylko dlatego nie doprowadzili do rewolucji, że kierownictwo partii tego nie pragnęło. Zdaniem tego dziennika, komuniści przeprowadzą swe plany w tym momencie, gdy nikt tego nie będzie się spodziewał.

Wyzysk emigrantów w Gdańsku.

GDĄŃSK, 1. 8. (Aw.) „Dziennik Gdański” donosi z New-Yorku że oszustwa popełniane na imigrantach wywołały echo w szerokich kołach społeczeństwa, znajdując praktyczny wyraz w dążeniu do wydania nowych ustaw dla ochrony przybyszów. Stan New-York upoważnił specjalny komitet do wydania nowych ustaw dla przeprowadzenia badań wyzysku i nadużyć, dokonywanych przez sprzedawanie imigrantom nieistniejących domów, podrobionych przekazów in bilete okrętowych i t. d. Prezesem Komitetu jest senator Cetylle, który sam będąc imigrantem zna warunki, dla zbadania i sanacji których powołany został Komitet.

wileńskich p. t. „Wiwat Alma Mater” na słowa Walerjana Charkiewicza — muzyka Stanisława Wiśniewskiego (obaj akademicy U.S.B.)

— **Podwyższenie mnożnika celnego.** We wczorajszym N-rze Dziennika Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie mnożnika celnego normalnego i niższego. Wysokość dopłaty walutowej normalnej (mnożnika celnego normalnego), której podlegają towary wyszczególnione w art. 1 Rozporządzenia Min. Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 7. VII. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 68 poz. 532), określa się do nowego rozporządzenia 2.399.900 proc. czyli mnożnik 24000. Towary nieobjęte w tym paragrafie ani nie wskazane w obowiązującym w tej chwili rozporządzeniu Min. Skarbu oraz przemysłu i Handlu z 28. VI. 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 66 poz. 617) o ulgach celnych opłacają cło z dopłatą walutową zniżoną wynoszącą 75 proc. normalnej a zatem 1799900 proc. czyli mnożnik 18000.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie 4 dnia po ogłoszeniu. (A. W.)

— **Koło P.M.S. im. T. Kościuszki** podaje do wiadomości iż w piątek 3 sierpnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Domu Ludowym Nowa Aleja 2 odczyt ilustrowany obrazami świetlnymi na temat: Zaćmienie słońca i księżyca. Wygłosi p. Korolkiewicz Czesław.

Wstęp wolny.

— **Przewodnik po Wilnie.** W tym miesiącu opuści prasę (druk Józefa Zawadzkiego, nakład Księgarni Nauczycielstwa Polskiego), przewodnik po Wilnie profesora Juliusza Kłosa.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dzisiaj po raz 3 krotko willa „Louis’a i Verneuil’a” „Musisz być moją”, która daje szerokie pole do popisu. p. W. Lenczewskiemu oraz zgranym siłom naszego zespołu z pp. Grabowską, Sawickim, Godlewskim w rolach głównych. W roli Róży Pompon debiutuje artystka teatru Reduta w Warszawie p. St. Perzanowska. Po tej sztuce p. Wł. Lenczewski żegna Wilno.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dzisiaj premiera klasycznej opery Offenbacha „Piękna Helena” z p. Ludą Rogińską, w roli tytułowej i p. Józefem Redo w roli Rarysa. Menelausa gra reżyser p. M. Dowmunt, Kalchasa odtworzył p. L. Wołkiewicz, Agamemnonem będzie p. Bielecki, jego figlarną córką p. K. Józefowiczowa. Stronę muzyczną prowadzi p. J. Leszczyński.

— **Z za kulis.** Nowy sezon, nowe zadania, aspiracje, projekty aktorów, nowy zespół, nowe wrażenia otrzyma publiczność ze sceny, ale tymczasem u nas w Wilnie p. Rychłowski ukrywa te nowości w wielkiej tajemnicy — tem przyjemniejszą będzie niespodzianka, zapewne, jednak niepokojąca — chodzą wieści. Kogo p. Rychłowski angażuje na następny sezon? — Onegdaj pokazał nam p. Perzanowska..., a tu powiada, iż najlepsze siły wileńskich teatrów opuszczają nas: Dowmunt do „Wodewilu” warszawskiego, „Ludwig do Lwowa, Józefowiczowie (podobno) do Katowic i t. d. i t. d. Co się stanie z tak zwanym „Wielkim” teatrem? Czysta głucha wraz z pajęczyną, snują się po opustoszałym foyer, a wokół niego sytuacja zagadkowa i p. Leszczyński chodzą jakoś zamysłony. Zobaczymy!

— P. B. Polański, były reżyser opery wileńskiej, podpisał umowę z dyrekcją opery w Poznaniu, gdzie pozostanie w charakterze stałego reżysera.

KRADZIEŻE I WYPADKI.

— **Zginęli 2-aj chłopcy.** Maika Edelman (Subocz 8 m. 15) powiadomiła policję o zaginięciu jej synów 12 letniego Benjamina i 10 letniego Icka.

— **Obłąd posterunkowy.** Dn. 2 b. m. dostał raptownie pomieszania zmysłów posterunkowy Stefan Zdanowicz (Subocz 3 m.). Wziewane pogotowie chorego odwoziło do szpitala św. Jakóba.

— **Otrucia.** Dn. 1 b. m. w celu pozbawienia się życia otruciła się octową esencją 32 letnia Aleksandra Hryhorowiczowa. Lekarz pogotowia desperacie udzielił pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa sprzeczka z mężem.

— Dn. 2 b. m. otruli się octową esencją Kaje-tan Witkowski (Zamkowa 4). Pogotowie desperata odwoziło do szpitala św. Jakóba.

ZE ŚWIATA.

— **Wycieczka studentek poznańskich** przybyła wczoraj do Helsingforsu powitana przez poselstwo polskie, przedstawicieli ministerstwa spraw zagranicznych, klubu narodów odrodzonych i związku akademików. Jutro wycieczka odjedzie do kraju.

Sąd nad szpiegami.

DUSSELDORF, 2.8. Proces przeciwko kilku Niemcom oskarżonym o usiłowanie kradzieży tajemnic wojskowych francuskich władz okupacyjnych zakończony skazaniem dwóch oskarżonych na dożywotnie ciężkie roboty, kilkunastu na ciężkie więzienie i grzywny. 3 oskarżonych oficerów, którzy zbiegli skazano zaocznie na śmierć.

Tajemnicze noty.

PARYŻ, 2.8. (PAT.) Dyplomatyczny redaktor „Havasa” donosi, że rząd francuski nie został jeszcze zapytany w sprawie nielożności opublikowania ostatnio wymienionych not między Anglią a Francją. Zdaniem redaktora opublikowanie tych not byłoby uważane w Paryżu za niewskazane.

TELEGRAMY.

Życzenia powrotu do zdrowia.

RZYM, 1.8. (PAT.) Papież polecił delegatowi papieskiemu w Waszyngtonie wyrazić prezydentowi Hardingowi życzenia szybkiego powrotu do zdrowia.

Złota pożyczka w Niemczech.

BERLIN, 1.8. (PAT.) Donoszą półurzędowo o wypuszczeniu pożyczki państwowej na 500 milionów marek złotych.

Wzięcie do niewoli gen. Popielajewa.

MOSKWA, 2.8. (PAT.) Generał Popielajew dowódca oddziału przeciwbolszewickiego w okręgu Jakuckim został wzięty do niewoli.

Drożdżyna w Poznaniu.

POZNAŃ, 2.8. (Pat.) Komisja wojewódzka obliczyła wzrost drożdżyny na 89.19 pr.

Mussolini honorowym obywatelem Neapolu

RZYM, 2.8. (Pat.) Agencja „Stefani”, komunikując o nadaniu Mussolinemu przez Neapol godności obywatela honorowego, podkreśla, że jest to objaw przyłączenia całych Włoch południowych do hasła faszystwu.

Aktywistyczny prąd w Anglii.

LONDYN, 2.8. (PAT.) Według pogłoszek w kołach dobrze poinformowanych Baldwin oświadczył, że albo musi być zwołana konferencja w sprawie odszkodowań, albo Anglia przy poparciu Włoch musi podjąć samodzielną akcję wobec Niemiec. Poincaré w odpowiedzi rzekomo odrzucił prawie wszystkie propozycje angielskie.

Konfiskata 57 miliardów marek.

BERLIN, 2.8. (PAT.) Francuskie władze okupacyjne skonfiskowały wczoraj w filii banku Rzeszy w Nieuwied 40 miliardów marek, w biurach huty żelaznej w Rassemstein 17 miliardów.

Ameryka powiększa armię.

PARYŻ, 1. 8. (Aw.) New - Jork Herald donosi z Waszyngtonu że Departament Wojny przygotowuje nowe projekty kredytów na powiększenie czynnego stanu armii amerykańskiej ze 137000 ludzi na 150.000.

Ustąpienie wice - dyrektora P. A. T. A.

WARSZAWA, 2.8. (Aw.) „Kurier Polski” podaje wiadomość o ustąpieniu ze stanowiska wice - dyrektora P. A. T. A. p. Orynga.

Uroczyste śniadanie.

WARSZAWA, 1. 8. (PAT.) Dzisiaj kierownik ministerstwa zdrowia Bujalski wydał śniadanie na cześć sekretarza fundacji Rockefellera, pana Embree oraz pani Crewell inspektorki pielęgniarek. Obecni byli minister spraw zagranicznych, były minister zdrowia dr. Chodźko, podsekretarz stanu Simon i inni.

Strajk budowlany.

WARSZAWA, 2.8. (Aw.) Pertraktacje w sprawie strajku budowlanego ustały. Strajk trwa dalej.

Gdzie ukrywa się Ehrhardt.?

BERLIN, 1.8. (Aw.) Według wiadomości z Belgradu zbiegły Ehrhardt znajduje się na Węgrzech.

Kandydatura de Valery.

PARYŻ, 1.8. (Aw.) Jak donoszą z Dublina de Valera postanowił wystawić swoją kandydaturę w czasie najbliższych wyborów do parlamentu irlandzkiego z listy republikańskiej.

Nowy bank w Rydze.

RYGA, 1.8. (PAT.) Łotewskie ministerstwo skarbu postanowiło stworzyć bank hipoteczny dla miast i miasteczek.

Eksploracja lasów na Onedze.

BRUKSELA, 1.8. (Aw.) Rząd sowieński zawarł umowę z grupą firm norweskich, które zamierzają stworzyć towarzystwo mieszane celem eksploatacji lasów na Onedze. Teren przeznaczony na eksploatację wynosi około 7.000.000 akrów.

Giełda.

Warszawa 2. VIII. (A.W.) warszawska giełda urzędowa z dn. 2. VIII. Dolar St. Zjed. 198000—210000, marki niem. 18 i pół—18. Funty — — — — — Franki fr. 12150. Przekazy: New-York 91000—210000, Berlin 0,18 i pół — 0,18, Londyn 915006 — 920.000. Paryż 12180, Wiedeń 299—280. Praga 6200—5850, Belgja 9912-9490, Szwajcaria 35600-37780-35980. Gdańsk 18 i pół — 18. Tendencja zwykła.

Gdańsk 2.VIII. (A.W.) Gdańska giełda urzędowa z 2.VIII. Marka polska 5.33-5.36. Przekazy: Warszawa 5.33-5.36. New-York 1147125-1152875. Londyn 5386500-5413500, Paryż 69825-70175.

W zastępstwie redaktora

Stefan Burhardt.

Ogłoszenia.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 348 wciągnięto:

R. H. A. 1—348. Firma: „Lew Benjamin i Lewin Luba—Spółka”. — Siedziba: w Wilnie przy ul. Straszuna pod Nr. 12. Przedmiot—sklep galenteryjny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1922 r. Spółnicy: Lew Benjamin i Lewin Luba zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Makowej pod Nr. 16 m. 2 i drugi przy ul. W. Pohulanka pod Nr. 12, m. 1. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 20 lutego 1923 r. na termin do dnia 8 maja 1924 r. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 lipca 1923 r. pod 332 wciągnięto:

R. H. A. 1—332. Firma: „Burjan Judel i Rudaszewski Daniel spółka”. Siedziba w Wilnie: przy ul. Rudnickiej pod Nr. 8. Przedmiot — sklep kolonialny. Spółka została założona 26-go lutego 1923 r. Spółnicy: Burjan Judel i Rudaszewski Daniel zam. w Wilnie: 1. Nowogrodzka 7, 2. Ignacowski zauł. 8. Spółka firmowa zawarta na termin nieograniczony. Zarząd jej stanowią obaj spółnicy. Wszelkiego rodzaju akty, umowy i zobowiązania winny być podpisywane przez obu zarządców łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. Nr. 339 wciągnięto:

R. H. A. 1—339. Firma „Braci Munwez spółka” Siedziba w Wilnie, przy ul. Wielkiej pod Nr. 67. Przedmiot—skład papieru i materiałów piśmiennych. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od kwietnia 1921 r. Spółnicy: Leon i Mozes bracia Munwez zam. w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 67. Spółka firmowa zawarta w dniu 5 lutego 1923 r. na termin nieokreślony; zarząd jej sprawami należy do obu spółników; wszelkie zobowiązania i umowy wymagają ich podpisów łącznie, żyrowanie weksli, oraz wszelką korespondencję może podpisywać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 344 wciągnięto:

R. H. A. 1—344. Firma: „Suchowski Abram i Zawadzki Józef spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Zawalnej pod Nr. 32. Przedmiot—skład desek. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1922 r. Spółnicy: Suchowski Abram i Zawadzki Józef zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Zawalnej pod Nr. 32 i drugi przy ul. Subocz 15/1 m. 5. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 7 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Każdy ze spółników ma prawo samodzielnie prowadzić interesy spółki, zastępować spółkę w stosunku do osób trzecich, urzędów i instytucji, nabywać i zbywać towary, wydawać, żyrować i dyskontować weksle i inne zobowiązania pieniężne, wydawać i podpisywać czeki, zawierać umowy i akty notarialne.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 23 lipca 1923 r. pod Nr. 334 wciągnięto:

R. H. A. 1—334. Firma: J. Lewin i L. Kleck spółka”. Siedziba w Wilnie przy zaułku Oszmiańskim pod Nr. 1. Przedmiot — sklep bławatny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1919 r. Spółnicy: Lewin Jochel, Kleck Lejba zam. w Wilnie: pierwszy Zarzecz 3, drugi—W. Pohulanka 9. Spółka firmowa zawarta na termin nieograniczony. Zarząd jej stanowią: obaj spółnicy, którzy łącznie podpisują wszelkiego rodzaju umowy, weksle i zobowiązania; wszelkiego rodzaju korespondencję, nie zawierającą zobowiązań, może podpisywać każdy ze spółników z osobna.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 342 wciągnięto:

R. H. A. 1—342. Firma: „Spółka „Opal” Jakób Komraz, Wigder Stalewicz, Dawid Garberowicz. Owsiej Szriro i Benjamin Szyfmanowicz”. Siedziba w Wilnie przy ul. Kijowskiej pod Nr. 6. Przedmiot—skład drzewa opałowego i plac dla wyładowywania materiałów leśnych. Przedsiębiorstwo egzystuje od dnia 1-go maja 1921 r. Spółnicy: Jakób Komraz, Wigder Stalewicz, Dawid Garberowicz, Owsiej Szriro i Benjamin Szyfmanowicz zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Bankowej pod Nr. 15, drugi przy ul. Kijowskiej pod Nr. 6, trzeci przy ul. Makowej pod Nr. 16, czwarty przy ul. W. Stefańskiej pod Nr. 33 i piąty przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 55. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 30 grudnia 1921 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, zobowiązania i plenipotencje wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane przez wszystkich spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 343 wciągnięto:

R. H. A. 1—343. Firma: „W. Koweński i Syn — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Kwiatowej pod Nr. 3. Przedmiot—handel solą. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1919 r. Spółnicy: Wulf Koweński i Hirsz Koweński zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Sadowej pod Nr. 19 i drugi przy ul. Makowej pod Nr. 16. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 9 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, weksle i zobowiązania wydawane w imieniu spółki winny być podpisywane pod stemplem firmowym przez obu spółników łącznie. Otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję wpływającą na imię firmy, przysyłać i otrzymywać towary, oraz podpisywać bieżącą korespondencję z klientami firmy może załatwiać każdy ze spółników samodzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 341 wciągnięto:

R. H. A. 1—341. Firma: „Spółka Eden” Abel Weksler Józef Gernajze i Maks Brancowski”. Siedziba w Wilnie przy ul. Wielkiej pod Nr. 66. Przedmiot — Kino-teatr. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1915 r. Spółnicy: Abel Weksler, Józef Gernajze i Maks Brancowski zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Zawalnej pod Nr. 56 m. 1, drugi przy ul. Wielkiej pod Nr. 45 i trzeci przy ul. Trockiej, pod Nr. 11 m. 19. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 1-go stycznia 1923 r. na termin nieokreślony. Wszelkie dokumenty wydawane w imieniu spółki muszą być podpisywane przez wszystkich spółników łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 328 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 328. Firma: Zak Benjamin i Szerman Chaim spółka „Fejgielson”. Siedziba w Wilnie przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 3. Przedmiot — sklep win i wódek. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1873 r. Spółnicy: Zak Benjamin i Szerman Chaim zam. w Wilnie: przy ul. Ostrobramskiej pod Nr. 3. Spółka firmowa zawarta 23 lutego 1923 r. na termin trzechletni od chwili zawarcia umowy. Zarząd spółki stanowią obaj spółnicy, którzy łącznie podpisują wszelkie umowy, akty zobowiązania spółki.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 337 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 337. Firma: „Sora Klok — spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 23. Przedmiot — sklep dodatków krawieckich. Przedsiębiorstwo egzystuje od 1903 r. Spółnicy: Srol Potasznik — Zyskowiec i żona jego Sora, urodzona Klok, zamieszkują w Wilnie przy ul. Niemieckiej pod Nr. 23. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 8 lutego 1923 r. na termin nieograniczony. Wszelkie umowy, weksle, zobowiązania, plenipotencje i inne dokumenty wydawane w imieniu spółki ma prawo podpisywać pod stemplem firmowym każdy ze spółników oddzielnie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 331 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 331. Firma: „N. Bines, M. Czernuski i J. Rejtord spółka „Tekstil”. Siedziba w Wilnie przy ul. Szawelskiej pod Nr. 2. Przedmiot — sklep bławatny. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1916 r. Spółnicy: Bines Nochemja, Czernuski Morduch i Rejtord Josiel zam. w Wilnie: 1) Szawelska 6, 2) Szawelska 2, 3) Niemiecka 15. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 kwietnia 1923 r. na termin nieograniczony. Zarząd jej stanowią wszyscy trzej spółnicy. Każdy z nich uprawniony jest do podpisywania wszelkich umów, weksli i zobowiązań, oraz wszelkiego rodzaju korespondencji.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 21 lipca 1923 r. pod Nr. 330 wciągnięto:

R. H. A. 1 — 330. Firma: M. Brancowski i A. Bachment spółka „Diamant”. Siedziba w Wilnie przy ul. Rudnickiej pod Nr. 14. Przedmiot — sklep jubilerski. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od 1921 r. Spółnicy: Maks Brancowski i Bachment Aron zam. w Wilnie: 1) Trocka 11, 2) Szpitalna 7. Spółka firmowa zawarta w dniu 26 lutego 1923 r. na termin nieokreślony. Zarządcami spółki są obaj spółnicy.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Do Rejestru Handlowego Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 24 lipca 1923 r. pod Nr. 346 wciągnięto:

R. H. A. 1—346. Firma: „Łazarz Kac i Lejzer Noar—spółka”. Siedziba w Wilnie przy ul. 11 Jatkowej pod Nr. 12. Przedmiot—sklep bławatny i sprzedaż chustek. Przedsiębiorstwo funkcjonuje od dnia 26 lutego 1923 r. Spółnicy: Łazarz Kac i Lejzer Noar, zamieszkują w Wilnie: pierwszy przy ul. Rudnickiej pod Nr. 23 i drugi przy ul. Szpitalnej pod Nr. 18. Umowa spółki firmowej zawarta w dniu 20 lutego 1923 r. na termin jednego roku. Weksle w imieniu spółki podpisują obaj spółnicy łącznie.

Wydział Rejestru Handlowego
Sądu Okręgowego w Wilnie.

**Tłuszcz roślinny
jadalny
KUNEROL**

zawiera
100 proc. tłuszczu,
przeto jest

**IDEAŁEM
KAŻDEJ
GOSPODYNI.**



Przedstawiciel: Sp. LAMBERT & KRYŚIAK, Warszawa, Niecała 8

Oleha fornierowa

do sprzedania. Dowiedzieć się
ul. Tartaki 28 o godz. 1-5 po pol.



Żądajcie wszędzie oryginalnego
K A K A O

Van Houten

Z powyższą marką fabryczną.

NAŁĘCZÓW

Zakład leczniczy

pod kierunkiem d-ra M. Glińskiego

Cały rok otwarty.

Ordynujący lekarze: Prof. Nusbaum i d-r Puchalski. Informacji udziela w Warszawie Zarząd telefonicznie w godz. od 5-8 wiecz. tel. 210 11, lub na miejscu w Nałęczowie Administracja. Adres dla listów: Warszawa, ul. Złota 45 m. 26, lub pocztą Nałęczów Zakład Leczniczy.

Solec

Zakład wód mineralnych i kąpiel błotnych znanych ze swej

skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, przymiocie, chorobach skórnych, nerwowych będzie otwarty do 20-go września. Mieszkań nie brak, utrzymanie względnie tanie.

Informacje wysyła ZARZĄD SOLCA, poczta SOLEC-ZDRÓJ.

KAPITAŁU pewna lokata!

wiadomość: Tow. Handl.—Zastawowe (Lombard)

Zauł. Ś-to Michalski Nr. 1.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY NAFTOWE

EKSPOZYTURA w WILNIE.

Jagiellońska 8. — Tel. 172

dostarcza w ładunkach cysternowych (wagonowych) wprost z Państwowej Rafinerii w Drohobycz, w beczkach ze składu i detalicznie z własnego sklepu przy ul. Jagiellońskiej 8, najprzedniejszej jakości produkty naftowe: naftę rafinowaną, benzynę rektyfikowaną wszystkich gatunków, olej gazowy do popędu motorów, oleje i smary maszynowe oraz wozowe, parafinę, świece, asfalt, gудрон i t. d. Zamówienia uskutecznia się odwrotnie. Ceny najniższe.

D-r M. WOYCZYŃSKI
powrócił i przyjmuje jak dawniej. Choroby wewnętrzne (spec. płuc). Jagiellońska 9. m. 3; od 5-6 pop.

D-r E. Czarnecki
b. ordyn. Dermatolog Klin. Kijowsk. Uniw. choroby skórne i weneryczne

5-7, panie 4-5.
W. Pohulanka 21-2

**Kobieta-lekarz
D-r Swarc-Zeldowicz**
Choroby kobiece, oraz spec. wenerycz. mozołciowe, sifilis i skrośne; od 12-1 i pół 13-5 ul. Mickiewicza 24.

**D-r med.
BUJAŁSKI**
(Akuszerka i choroby kobiece)

AKUSZERKA z WARSZAWY
udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz.
Mickiewicza 46—6.

powrócił. Tatarska 5.

Do wydzierżawienia
na 2 lata dom (2 mieszkania po 3 pokoje z kuchnią); mały domek (o 1 mieszkaniu z kuchnią); ogród 1400 sąż. kw., zalegą z P. K. U. Wilno stany. Dowiedzieć się: Nr. 737/8 wydane na ul. Wileńska 37. Restauracja „Pod Złotą Lipą” cza. Unieważniają się.

**Okulista D-r med.
Jan Cumft**

przyjmować będzie chorych na oczy w ciągu biegu sierpnia i w październiku, środy i piątki od 12-3 po p.

Skradziono dowód osob. № 925/15407 z 12-XI-21 r. i książkę z P. K. U. Wilno stany. Nr. 737/8 wydane na ul. Wileńska 37. Restauracja „Pod Złotą Lipą” cza. Unieważniają się.